

GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

Sekretariat Redakcji
Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

Telefon redaktora Nr. 250.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry 1 szpaltowy lub jego miejsce
I-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane
po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł.
Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni”, (Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Gena numeru 20 groszy. Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczęd. m. Pabjanic (dopisek: Gazeta Pabjanicka). Prenumerata kwartalna z odnośnieniem do domu 3 zł. zagranica 4 zł.

104-rocznica Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej.

powstania listopadowego.

W dniu 29.XI b.r. czciliśmy jedną z najpiękniejszych naszych dat historycznych—104 rocznicę powstania listopadowego. Jest to rocznica czynu zbrojnego, przypominająca „szaleńczy” poryw naszych legionów w czasie wojny światowej—porwanie się garstki ludzi na potężne mocarstwo, w którego kleszczach dusiła się Polska.

W nocy z 29 na 30 czerwca 1830 r. garstka wychowanków warszawskiej szkoły podchorążych pod dowództwem porucznika Józefa Wysockiego dokonała ataku na Belweder, w którym znajdował się namiestnik carski, wielki książę Konstanty. Niewiadomo jaki obrót przyjąłoby powstanie, gdyby udało nam się schwycić księcia Konstantego jako zakładnika. Niestety, namiestnik zdołał w ostatniej chwili zbiec. Mimo to bohaterki czyn podchorążych posłużył hasłem do ogólnego powstania. I w czasie tego powstania poraż ostatni, przed odzyskaniem Niepodległości, walczyła regularna armia polska.

Ku uczczeniu tego wiekopomnego czynu podchorążych, każdego roku, w nocy z 29 na 30 listopada, przybywa do Warszawy z Ostrowa Komorowa kompania szkoły podchorążych i w historycznych mundurach zaciąga wartę w Belwederze. A o godz. 11 w nocy dokonywa przeglądu tej warty P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Poraz pierwszy w tym roku udział w uroczystości wzięła nie tylko szkoła podchorążych z Ostrowa, lecz również wszystkie szkoły podchorążych zawodowych i podchorążych rezerwy w Polsce.

M. in. wysłała swą delegację do Warszawy szkoła podchorążych w Łodzi.

Wybory do Rady Miejskiej już się uprawomocniły. Tymczasowy wiceprezydent, p. Futyma, pełniący obowiązki komisarza rządowego, zwołał pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej na dzień 3 grudnia r. b., które odbędzie się w sali Ochotniczej Straży Pożarnej o godz. 7 min. 30.

Porządek dzienny jest następujący:

1. Zagajenie.
2. Uchwalenie uposażenia dla prezydenta, wiceprezydenta oraz przyznanie uprawnień emerytalnych.
3. Uchwalenie diet dla ławników.

Wyboru członków Zarządu Miejskiego Rada dokona na następnym swoim posiedzeniu.

Do czasu drugiego posiedzenia prawdopodobnie wykla-

ruje się sytuacja ugrupowania sił na terenie Rady.

Frakcja radnych Bloku wysunie zapewne na prezydenta p. Golińskiego.

Jeśli chodzi o wybór zarządu miejskiego, to trzeba stwierdzić, że ludzie nie mogą zapomnieć o zwyczajach, panujących od roku 1919 do obecnej pory na terenie rad miejskich, i niektórym z nich zdaje się, że obowiązują jeszcze stary ustrój samorządowy. Tymczasem nowa ustawa wypowiedziała zdecydowaną wojnę wszystkim konszachtom i kombinacjom, postawiła bowiem wolną rękę władzom nadzorczym w tych wypadkach, kiedy zostanie wybrany nieodpowiedni prezydent czy wiceprezydent.

Władze wyboru takiego nie zatwierdzą, a stanowiska czło-

we w Magistracie obsadzone będą w drodze nominacji.

Oczywiście, jeśli chodzi o naszą Radę Miejską, to względem na dobro miasta górować będzie nad osobistymi, czy nawet grupowymi upodobaniami i interesami.

Do terna weszli: p. Krakowski Antoni, pierwsze miejsce, p. Januszewicz Mieczysław, drugie miejsce i p. Misiewicz Roman, trzecie miejsce.

Ostateczna decyzja w sprawie wyboru kierownika z pośród trzech przedstawionych przez Radę Szkolną kandydatów należy do Kuratorium Szkolnego.

Obchód 15-lecia upaństwowienia gimnazjum im. J. Śniadeckiego w Pabjanicach.

Dnia 8-go grudnia b.r. gimnazjum państwowe imienia Jędrzeja Śniadeckiego obchodzić będzie 15-to lecie upaństwowienia.

W związku z tym obchodem odbędzie się Zjazd b. Wychowanków szkoły wszystkich roczników poczynając od jej założenia.

Pragnęlibyśmy aby nasze zaproszenia dotarły do wszystkich b. uczniów, niestety, nie posiadamy wszystkich adresów.

Wobec tego przepraszamy bardzo tych, którym zaproszenia nie zostaną doręczone, i prosimy uważać niniejszy komunikat za zaproszenie.

Program uroczystości:
Godzina 9:30 Zbiórka na boisku szkolnym, godz. 10 Msza św. godz. 11 Złożenie wieńca pod Pomnikiem Niepodległości, godz. 11.15 Powrót do gimnazjum, godz. 11.30 Otwarcie wystawy i muzeum szkolnego, godz. 13 Akademia w Kinie Miejskim, godz. 15 Bankiet w Szk. Rzemiosł.

Komitet Wykonawczy,

Odczyt.

Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Pabjanicach podaje do wiadomości, że w niedzielę dn. 9-go grudnia o godz. 12 uczestnik polskiej ekspedycji polarnej na wyspy Niedźwiedzie i na Spitsbergen, p. Stanisław Siedlecki, wygłosi odczyt ilustrowany przezroczami w Kinie Nowości na temat ostatniej swojej wyprawy.

Temat odczytu będzie bardzo interesujący, słuchacze będą mieli sposobność zapoznać się nie z przygodami globotroterów, a z ciężką pracą odkrywców, którzy podnoszą dobre imię Polaków i rozślawiają je w świecie.

Jesienne prace wykopaliskowe na terenie m. Pabjanic.

Miejscowy Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego kontynuował na terenie naszego miasta prace wykopaliskowe, które w sezonie wiosennym były prowadzone z ramienia Miejskiego Muzeum Etnograficznego w Łodzi. Roboty trwały od 26.X do 15.XI b.r. i były kierowane przez p. magistrą Jana Filtzke'go z Krakowa.

Okazało się, że w części terenu, przylegającej do gruntu, na którym prowadzono wiosenne badania, znajdowały się tylko zniszczone groby.

Podczas robót ziemnych natrafiono na dwie ziemianki, pochodzące, jak to można sądzić z wykopalisk w postaci pięknie zdobionych odłamków naczyń, z okresu czasu, który upłynął między IX a XIV wiekiem po Chrystusie. Dane te są oczywiście przybliżone, wiek zabytków zostanie ściśle sprecyzowany po ich dokładnym zbadaniu.

Niezadługo w Gazecie Pabjanickiej ukaze się artykuł, który bliżej oświetli znaczenie jesiennych

poszukiwań archeologicznych na terenie naszego miasta. Poza to wyniki naukowe tych badań zostaną w swoim czasie ogłoszone w jednym z czasopism, poświęconych publikowaniu naukowych prac archeologicznych.

Prowadzenie powyższych badań było możliwe dzięki pomocy Tymczasowego Zarządu Miejskiego m. Pabjanic w postaci udzielenia bezpłatnej robocizny, oraz dzięki ofiarności Prezesa firmy „Krusche i Ender” p. Feliksa Kruschego, który ponosił wszystkie koszty prowadzonych robót.

Na podkreślenie zasługuje, że finansowanie pracy naukowej przez osoby prywatne w obecnych czasach jest objawem bardzo rzadkim.

Również na nadmienienie zasługuje to, że właściciele gruntów przy ul. Bugaj, p.p. Borowski i Jan Jankowski, nie stawiali żadnych przeszkód przy eksploatacji, należących do nich terenów, umożliwiając tem samem normalne prowadzenie prac.

Posiedzenie Rady Szkolnej.

W dniu 26 listopada odbyło się posiedzenie Rady Szkolnej Miejskiej z udziałem p. inspektora Bandasa i komisarza rządowego p. Futymy.

Na porządku dziennym poza innymi sprawami była sprawa budżetu szkolnictwa na okres od 1935/36.

Poza zapoznaniem z projektem

budżetu, przygotowanym przez Magistrat, Rada przedyskutowała szereg pozycji, lecz ostateczne przyjęcie budżetu odłożono do następnego posiedzenia.

Następnie załatwiono sprawę konkursu na kierownika szkoły powszechnej Nr. 3.

Ze Związku Rezerwistów.

W sobotę dn. 1.XII b.r. o godz. 7-jej wieczorem wygłosi odczyt p. Jurakowski na temat „Powstanie listopadowe”

Po odczytaniu odbędzie się „Andrzejki” oraz „Flaki Rezerwistów.”

CUDZE CHWALICIE...

Nie doceniamy imponujących rezultatów własnej pracy.

Ostatnimi czasy jesteśmy świadkami wypadków pierwszorzędnej wagi, nad którymi warto się głębiej zastanowić. Wypadki te zasługują tembardziej na podkreślenie, że następują one w tak szybkim tempie, że społeczeństwo zdążyło się już z tą rekordową kolejnością następujących po sobie ważnych zdarzeń otrząść, przyzwyczaić się do nich, a nawet przejść poniekąd nad nimi do porządku dziennego.

A fakty te zasługują doprawdy na to, by czytelnik zamiast przeliznąć się obojętnym wzrokiem po notatce, zamieszczonej w dzienniku, a opiewającej zwycięstwo Polski w Challenge'u, zawodach balonowych, powstanie nowej polskiej ambasady w Berlinie, wybudowanie doskonałej szosy, czy ważnego w gospodarce połączenia kolejowego — by się nad tem i z różnorodnych dziedzin życia naszego wziętymi, przejawami tężny, woli i pracy narodu głębiej, poważniej zastanowił.

Obrazy naszego współczesnego życia utrwalone w przemówieniach byłych premierów Prystora, Jędrzejewicza, Ślawka, w których mówiło się stale o konieczności dociskania pasa i pod wpływem których zbruliśmy się psychicznie i materialnie przed doznaniem kryzysowemi są wybornym tłem, na którym tem wyraźniej, tem jaśniej odcina się i wyupla cały szereg tak pozytywnych faktów, jak te, że jesienią roku bieżącego co parę tygodni, a niekiedy co parę dni, święcimy uroczystości otwarcia nowych dróg, mostów, linii kolejowych.

Zbudowano ostatnio na trasach: krakowskim, częstochowskim i na Pomorzu 245 km. wspaniałej autostrady, przy której zatrudnionych było około 800 tysięcy robotników.

Otwarto trzy duże mosty na Wiśle: most im. Prezydenta Mościckiego w Puławach długości 460 mtr. most w Toruniu długości 900 mtr. i most im. Marszałka Piłsudskiego w Modlinie długości 450 mtr.

Dalej otwarto cały szereg nowych, ważnych połączeń kolejowych: Porzece — Druskieniki. Płock — Sierpc (dl. 35,5 km.), Warszawa — Radom (dl. 102,8 km.) i Kraków — Miechów (dl. 51,5 km.).

Otwarta w dniu 25 b. m. linja

Warszawa — Radom, prowadząca przez nowozbudowany most na Pilycy, łącznie z linią Kraków — Miechów skracając odległość między Warszawą i Krakowem o około 46 km., a pomiędzy Warszawą i Radomiem o około 57 km.

Koszt budowy jednego kilometra nowych linii wynosi: na linii Warszawa — Radom 230 tys. zł., na linii zaś Kraków — Miechów, jako przechodzącej po terenie faliście i dzięki temu wymagającej większych robót ziemnych i betonowych, 410.000 zł.

Budowa tych nowych linii kolejowych, prócz przyczyn natury gospodarczej, miała podkład wybitnie społeczny — zatrudniono bowiem przy niej bezrobotnych z okolicy. Na samym odcinku Kraków — Miechów pracowało dziennie do 2.600 ludzi. Prócz miejscowych bezrobotnych zatrudniono przy budowie nowej linii stale 100 „Junaków” z ośrodków pracy oraz około 800 ludzi, rekrutujących się z posterów bezrobotnej ludności „Zagłębia”.

Aby zrozumieć całą powagę tych faktów, aby odczuć całą ich doniosłość, musisz Czytelniku, poza szeregiem martwych, gazetowych liter ujrzeć małe, przystrojone zielenią stacyjki, gdzie pociąg nawet się nie zatrzymał, a na których zgromadzona okoliczna ludność z odkrytymi głowami i łzami wzruszenia w oczach patrzyła na ten pierwszy, przebiegający nowym szlakiem kolejowym pociąg. Dla nich kolej jest synonimem pracy — bo otrzymali ją przy budowie nowej linii, jest synonimem dobrobytu, bo umożliwiając eksport, wpłynęła na wzrost ich zamożności, jest wreszcie dowodem, że Polska myśli o nich, pamięta i przygarnia ich coraz bliżej do swego serca — Warszawy.

Za szeregiem martwych napisów kryją się barwne konne banderje Krakusów, karne szeregi Strzelca i Straży Ogniowej, uśmiech dziecięcych twarzy i ręce powiewające biało-amarantowemi chorągiewkami, kryją się chłopcy, którzy, hen, w szczerem polu ustawili się na wzgórzu tuż nad torami kolejowym, by choć w przelocie ujrzeć pociąg, wiozący przez ich ziemię Prezydenta Rzplitej, premiera, ministrów...

Kiedy uprzytomnimy sobie to wszystko — wtedy dopiero pojąć będziemy w stanie, jak wielkie dzieło zostało dokonane.

O naszym wyścigu pracy nie mówimy, nie reklamujemy się nim, nie chwylimy przed światem, choć moglibyśmy się niejednym pochwalić, niejednym poszczycić — tasma na Sołe, naprzykład, to przecież połowa Dnieprostroju.

Tem niemniej jednak nie wolno nam po tych wydarzeniach przeliznąć się, ale trzeba wartości tych faktów unocnić, tembardziej, że świat nie buduje w ostatnich latach nowych linii kolejowych. Rozbudowa naszego kolejnictwa, to fakt doprawdy wyjątkowy.

Stalowe szyny, opasujące coraz ciaśniej ziemię polską, łącznie najbardziej odległe zakątki kraju w jeden zwarty, tętniący jednym sercem organizm — to własność nas wszystkich, własność całego społeczeństwa, całego społeczeństwa korzystać i pozyskiwać.

Nowe zdobycze na polu doskonalenia naszej komunikacji to nie-

Wcierpieniach reumatycznych

podagrze, bólach stawów, bólach nerwowych i głowy, grypie i przeziębieniu

słusze się TABLETKI

Logal

Nr. rej. 1364.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

zbity, poparty realnością faktów pewnik, że żyjemy, budujemy, tworzymy i w coraz lepszą idziemy przyszłość.

Kabe.

Niedola inwalidów wojennych.

W niektórych firmach na terenie naszego miasta pomimo ustawy, jaka istnieje o zatrudnieniu inwalidów wojennych, która obowiązuje na każde 50 zatrudnionych robotników zatrudnić jednego inwalidę wojennego, a na każde 100—3 inwalidów do 65% niezdolności do pracy. Pomimo tej ustawy, o istnieniu której zapewne wiedzą wszyscy pracodawcy, niestosując się do niej, a jeżeli zostanie który z nich przyjęty z litości — to wtedy daje mu się taką pracę, jak ciągnięcie wózka z towarami po mieście zamiast konia, co miało miejsce w firmie M. Stahl przy ul. Kilińskiego 25.

Inni pp. przemysłowcy wogóle nie chcą przyjmować do pracy inwalidów wojennych, tłumacząc się tem, że nie z ich przyczyny są dzisiaj inwalidami, a jeżeli tacy są, to niech się zwrócą po pracę do tego, kto wysłał ich na wojnę. Tak ośmielił

się wyrazić p. Dr. Jerke, przemysłowiec przy ul. Tkackiej 6—8

Wśród inwalidów wojennych są jeszcze bezrobotni i jak na urągowsko Urząd Pośrednictwa Pracy ogłasza, że potrzeba jest 60 inwalidów wojennych-tkaczy. Zapytujemy czy w obronie ojczyzny stanęli tylko tkacze? Zapytujemy, czy tkacz o jednym szrudle i na jednej nodze może stać tyle godzin przy krośnie? czy też bez palców u rąk może być tkaczem lub o jednym oku zobaczyć błędy, czy może dźwigać ciężary z przestrzelonemi płucami, z rozbitą głową czy też jedną ręką?

Apelujemy i prosimy Panów Przemysłowców i Panów Dyrektorów o zajęcie obywatelskiego stanowiska wobec ofiar wojny i nie szykanowania ich jak dotychczas.

Marjan Jurakowski.

Pabjanice w roku 1934.

CZEŚĆ DRUGA.

Harcerstwo.

Powołany do życia w Anglii przez generała lorda Baden-Powell'a skauting — niezmiernie szybko przyjął się w całym świecie cywilizowanym.

Do Polski dotarł on również jednakże pod zaborem rosyjskim istniał i rozwijał się jedynie w formie konspiracyjnej.

Z wybuchem wojny ujawnił się i odtąd kroczy śmiało ku lepszemu jutru!

„Harcerstwo” — gdyż taką nazwę przyswoił sobie polski skauting, na terenie Pabjanic wykazuje wiele żywotności.

Koło Przyjaciół Harcerstwa, składające się z 102 członków ma na swem czele dyrektora gimnazjum państwowego p. Teodora Botnera, zagorzałego harcerza. Dużo trudu i pracy położył dla tutejszego Harcerstwa wieloletni druh-opiekun drużyn Pabjanickich p. St. Adaszewski.

Samo Harcerstwo posiada drużyn żeńskich przy szkołach powszechnych pięć:

Imienia Marji Konopnickiej	druhen	46.
„ Królowej Jadwigi	„	32.
„ Emilji Plater	„	50.
„ Klaudyny Potockiej	„	35.
„ A.D. Chrzanowskiej	„	25.

Hufcową drużyn żeńskich jest drużna Eugenia Pluskowska, wytrwała i gorliwa działaczka w Harcerstwie.

Męskich drużyn jest sześć:		
Imienia Tad. Kościuszki	druhów	31.
„ ks. J. Poniatowskiego	„	32.
„ Jana Kilińskiego.	„	36.

4)

Imienia Stanisława Staszica	druhów	30.
„ W. Łukasńskiego	„	31.
„ St. Czarnieckiego.	„	33.

Hufcowym drużyn męskich jest druch Zygmunt Kłys, niedawno mianowany przez naczelną Władzę harcmistrzem za prace poniesione nad rozwojem Harcerstwa.

Około stu „zuchów” (młodociani kandydaci na harcerzy noszą taką szumną nazwę) zgrupowanych jest w trzech „gromadach”.

W ciągu tegorocznych wakacji urządzone były dwa obozy pod Widawą i pod Łaskiem.

Rozwój Harcerstwa utrudnionym jest wielce przez brak własnego lokalu. Zbiórki, zabawy i t. p. odbywać się muszą w cudzych, choć zawsze chętnie udzielanych salach; niemniej jednak, posiadanie własnego „lokum” jest sprawą palącą. Władze Państwowe oraz Miejskie winny wykazać wydatną pomoc i przyczynić się bardzo do rozwoju tej ze wszechmiar pożytecznej, i doniosłej placówki wychowawczej.

W końcu zaznaczyć należy, że Harcerstwo Pabjanickie brało czynny udział w akcji rozbrajania Niemców w listopadzie 1918 r. W okresie wojny 1919/20 r. siedmiu harcerzy Pabjaniczjan poległo na Polu Chwały.

Żydowskie Organizacje Skautowskie.

„Hanoar Hacair” ul. Szewska Nr. 4.

Pod hasłem „krzep i wzmacniaj się”, „hazak wemoc” — przyjąwszy zasady skautingu, powstała i żydowska organizacja skautowska.

Powyżej wspomniana drużyna zorganizowana została w roku 1929. Obecnie liczy 80 druhen i druhów. W r. b. wyjeżdżało do Białowięży i Krynicy 13 członków starszych na kursy instruktorskie.

Przewodniczącym jest p. Najdat Aron. Lokal, udzielony przez organizację polityczną „Sjonizm”, jest należycie wyposażony w przyrządy gimnastyczne i w zupełności odpowiada swemu zadaniu.

Zw. Harcerstwa Żydowskiego ul. Poprzeczna 22.

Drużyna imienia „kapitana Trumpeldora”. (oficer armji rosyjskiej wraz z Zabotyńskim tworzył legjon żydowski przy armji angielskiej w czasie wojny światowej w celu wyzwolenia Palestyny z niewoli tureckiej). Założona w r. 1927 liczy 80 druhów i 40 druhen. Komendantem jest p. Rotkowitz Michał. W okresie letnim 20 osób przebywało w obozie pod Sieradzem i w Podłężycach. Lokal posiada dużą salę, odczuwać się daje brak przyrządów gimnastycznych.

Związek Harcerstwa Mizrachi „Haszomer Hadati” (Skaut Religijny) ul. Poprzeczna Nr. 25.

Założony w r. 1928. Liczy 90 druhów i 60 druhen. Komendant p. Miński Symba. Zle wyposażony, sala mała, przyrządów gimnastycznych nie posiada wcale, a nawet boiska żadnego nie ma drużyna, licząca największą ilość młodzieży z drużyn żydowskich.

Tow. Gimnastyczne i Sportowe.

„W zdrowym ciele — zdrowy duch”.

Zabiegi o tężnyż ciała, racjonalne wyrobienie mięśni i organizowanie w tym celu towarzysztw gimnastycznych rozpoczęło się w Europie w połowie ubiegłego stulecia. System „szwedzkiej gimnastyki” począł przenikać do wszystkich krajów i stał się zaczątkiem rozwoju różnego rodzaju sportów.

d. c. n.

Z życia strzeleckiego.

W dniach od 18 do 25 listopada r. b. Związek Strzelecki w Pabjanicach zorganizował „Tydzień Propagandy Strzeleckiej“.

Uroczystości zaczęły się w niedzielę Mszą Św. w kościele N. M. P. poczem członkowie czwórkami przy dźwiękach orkiestry i ze sztandarem przemaszerowali przez miasto pod pomnik Niepodległości. Tutaj w obecności przedstawiciela władz państwowych p. starosty łaskiego Konopackiego, przedstawiciela władz wojskowych płk. Rychalskiego, prezesa miejscowego Koła B.B.W.R. Dr. W. Eichlera i wielu innych osobistości nastąpiło złożenie wieńca przed pomnikiem i zaciągnięcie flagi państwowej i strzeleckiej. Wieniec złożył prezes Z. S. ob. Freisler w asyście członków.

Przed pomnikiem do tłumnie zgromadzonej publiczności przemówił ob. Czekay, kmdt P.W. i Z.S.

O godz. 12 odbyła się wspaniała akademja w Kinie Miejskiem. Na program złożyło się przemówienie ob. W. Brzezińskiego, prezesa Powiatow. Z. S. oraz część muzykalno-wokalna. Program wojskowy był przy współudziale wyłącznie sił strzeleckich.

Cały „Tydzień“ Zw. Strzelecki poświęcił życiu wewnętrznemu, przyjmując w swej świetlicy przy ul. Fabrycznej Nr. 32 społeczeństwo, które licznie ją przez ten czas odwiedzało.

W pięknie udekorowanej sali

świetlicowej, w której szczególną wagę zwracał świetnie wykonany przez sekcję robót ręcznych—orzel biały—odbywały się codziennie różnego rodzaju atrakcje—ściągając do sali młodzież i starsze społeczeństwo.

Tańce artystyczne strzelczyń, muzyka, deklamacje, recytacje, śpiew, gry, zabawy, pogadanki, ćwiczenia—oto co wypełnia życie strzelców.

Z prac, jakie Związek kultywuje oraz z akcji propagandowej jaką prowadzi—społeczeństwo miejscowe przekonało się, że Zw. Strzelecki nie jest jakimś martwym tworem, lecz, że energicznie dąży do pozytywnych wyników, polegających na wychowaniu obywatela-Polaka, umiającego czuć po polsku i gotowego w każdej chwili stanąć w obronie swego kraju. Zadanie to Związek Strzelecki wypełnia starannie i wzorowo.

Praca podzielona na sekcje, przytem scharmonizowana daje wspaniałe wyniki.

Związek daje gwarancję, iż praca jego nie idzie na marne, społeczeństwo zaś—że młodzież, którą wychowuje Związek—wychowuje na dzielnych obywateli.

Tydzień Propagandy Strzeleckiej zakończony został apelem Poległych, złożeniem przyrzeczenia przez członków Z. S. oraz uroczystym ściągnięciem flagi w obecności Kmdta Powiatowego i powiatowego referenta wychowania obywatelskiego poczem

odbyła się w świetlicy Związku Wieczornica, w której wzięła udział młodzież oraz starsze społeczeństwo.

dwupiętrowym, skanalizowanym, położonym w zacisznej dzielnicy. Przy domu znajduje się obszerny ogród o-parkaniony.

W gmachu znajduje się 18 widnych, słonecznych ubikacji, w tem parę ładnych, obszernych sal, oraz dwie duże werandy od strony połdn.

Opiekę lekarską obejmuje dr. Grzegorzewski lekarz miejski, pozatem zakład będzie wizytował specjalista lekarz psychiatra.

Kierownictwo administr. spoczywa w rękach p. F. Pawełczaka, posiadającego długoletnią praktykę w prowadzeniu tego rodzaju zakładów.

OBCASY GUMOWE
BERSON
cała tania marka
jakościowa.

Dom Św. Antoniego zapełni lukę, która oddawna dawała się odczuwać w całej okolicy.

Niedorozwieści i umysłowo-chorzy, którzy dotychczas byli trzymani w różnych szpitalach lub przytułkach i nie mieli dla siebie odpowiednich warunków — znajdują obecnie opiekę i wygodę.

Usunięcie tego rodzaju chorych z przytułków, dozwoli przyjąć na ich miejsce cały szereg kalek i bezdomnych starców.

Powstanie nowej placówki w naszym mieście należy powitać z całym uznaniem.

Fałszywi moralisci.

W ostatnich czasach wmaga się zainteresowanie opinii publicznej szkołą i wychowaniem: jest to objaw wysocę pocieszający. Omawianie i dyskutowanie na forum publicznem pewnych spraw i zagadnień, interesujących szeroki ogół społeczeństwa może waleń przyczynić się do właściwego ich oświetlenia, sprostowania dróg błędnych i wskazania właściwych.

Tylko jedno małe zastrzeżenie z dyskusji tej usunąć trzeba wszelką pływaczność, szczególnie pewnego gatunku moralizatorstwo. Nie można rozdzierać szat urbi et orbi skomleć, że dzieje się jakieś straszne zło i oskarżać o nie innych, gdy się samemu szerzy to zło. A taką właśnie metodę obrał krakowski „Pałac Prasy“. W jednym z ostatnich numerów „Ilustr. Kurjera Codziennego“ znajdujemy alarmujący artykuł o zastraszającej demoralizacji, jaka się szerzy wśród młodzieży szkolnej. Nietłumnie dziewczęta oddają się w lokalach publicznych, chłopcy kradną, napadają przechodniów, uprawiają sutennerstwo, mordują się nożami i t. d. Przypuśmy nawet, że nie są to pojedyncze wypadki, co oczywiście niezgodne jest z prawdą. Chodzą o co innego.

Zdawałoby się, że nareszcie obudziło się — tak długo budzone bezskutecznie — sumienie redaktorów i właścicieli „Pałacu Prasy“ — i że po stwierdzeniu tych zastraszających objawów demoralizacji młodzieży wskażą środki naprawy zła i zaczną je stosować zaczawszy od samych siebie.

Wszak w tym samym budynku, przy ul. Wielopole 1, zwanym szumnie „Pałacem Prasy“ wychodzi „Tajny Dedektyw“, którego celem jedynym jest wywlekać na światło dzienne wszelkie cuchnące brudy życia. Tamże w Krakowie w „Pałacu Prasy“ redaguje się wstrętne czasopismo codzienne pod nazwą „Tempo Dnia“, którego matką chrzestną była Gorgonowa, a ojcem jej ohydny proces. Wszak oba te czasopisma stanowią łącznie z „Il. Kurjerem Codziennym“ jeden koncert wydawniczy — jedno wspólne źródło zysku.

I „Tajny Dedektyw“ i „Tempo Dnia“ i być może cały ten „Pałac Prasy“ czuć z daleka krwią, zbrodnią gwałtem, wyzwianiami wszelkiego rodzaju bestjalstwa ludzkiego. Redaktorzy ich z jakąś sadystyczną rafinadą wyszukują wszelkie brudactwo ludzkie: przecięka ono przez ich palce i pióra. Zdawałoby się, że przyszło na nich nareszcie otrzeźwienie i oświadcza, łamiąc ręce nad demoralizacją młodzieży szkolnej, iż likwidują „Tajny Dedektyw“ i „Tempo Dnia“ Nie-stety — tego nie zrobili. Sugerują raczej społeczeństwu, że to kto inny winien, że winna szkoła.

W ten sposób „Ilustr. Kurjer Codzienny“ dyskwalifikuje siebie i „Pałac Prasy“. Jest rzeczą dowiedzioną, nawet przez sądy państwowe, że młodociani przestępcy uczyli się na wzorach „Tajnego Dedektywa“. Młodzież czyta te brudy i nie da się jej przed tą budującą lekturą uchronić Ankieta przeprowadzona wśród młodzieży miasta Poznania stwierdza, że 61.20% badanych uczniów i uczennic szkoły powszechnej, a 43.30% szkół wydziałowych czyta regularnie „Tajny Dedektyw“ i na tej lekturze urabia duszę, światopogląd, charakter, a może i... przyszlą swoją dolę.

Podobnie napewno rzecz ma się w innych miastach Polski.

Walkę z demoralizacją młodzieży zacząć trzeba przedewszystkiem od walki z tego rodzaju czytelnictwem młodzieży. Młodzież trzeba uchronić w pierwszym rzędzie od demoralizacji, jaką sieje wśród niej zła, sensacyjna, kryminalistyczna prasa.

Zlikwidować wszelkie „Tajne Dedektywy“ i inne „Tempa Dnia“, aby nie deprawowały młodzieży i starszych.

To byłby pierwszy etap walki. Zając się tem powinny koniecznie władze państwowe. Może się znaleźć jakaś ustawa, lub paragraf kodeksu karnego, któryby dopuszczał obronę młodzieży szkolnej przed deprawacją. Niezależnie od tego niechże rodzice, właśnie rodzice, szkoła i nauczycielstwo, jako odpowiedzialni za wychowanie młodzieży wyciągną w stosunku do krakowskiego „Pałacu Prasy“ i całej sensacyjno-kryminalnej prasy odpowiednie konsekwencje.

Zbojkotować te piśmidła, koniecznie, jak najprędzej!
Al. R.

Lista ofiarodawców na rzecz dzieci niewidomych.

Do kasy Rodziny Radjowej w Pabjanicach wpłynęły następujące ofiary na zasilenie funduszów dla biednych dzieci niewidomych:

pp. Tadeusz Zawadzki zł. 5.—, Adela Hauzerowa zł. 4.—, Teodor Nowak zł. 10.—, Mieczysław Fryde zł. 1.59, Akcja Katolicka przy par. N. M. P. zł. 10.—, Różni 3.50.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom Zarząd Rodziny Radjowej składa tą drogą serdeczne podziękowania.

Dalsze ofiary oraz zapisy na członków przyjmują: Bank Ludowy, Komunalna Kasa Oszczędności, p. Teodor Nowak (Ubezpieczalnia Społeczna) oraz sekretariat Rodziny, mieszczący się przy ul. Rocha 19 od godz. 7 do 8.30 wiecz.

Zebranie w sprawie zwalczania analfabetyzmu.

W dniu 27 listopada r. b. w sali Zw. Legionistów odbyło się z inicjatywy miejscowego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej zebranie przedstawicieli organizacji społeczno-oświatowych w sprawie walki z analfabetyzmem. Na zebranie przybyło niewiele osób, z czego należałoby wnioskować, że sprawa ta nie budzi większego zainteresowania.

Po krótkich referatach p. dyr. Botnera, prezesa miejscowego Zarządu Macierzy i p. J. Sajdy, prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego, rozwinęła się obszerna i rzeczowa dyskusja, której wynikiem było skonkretyzowanie planu i sposobu tępienia analfabetyzmu na terenie m. Pabjanic.

Następnie zebrani wyłonili Komitet, którego zadaniem będzie prowadzenie akcji.

Kom. zwróci się do wszyst-

kich organizacji na terenie miasta z apelem, by na swoich terenach przeprowadziły odpowiednią propagandę, mającą na celu zachęcenie analfabetów do zapisywania się na kursy. O miejscach i terminach zapisów nastąpią specjalne ogłoszenia.

Legion Młodych już prowadzi kursy w lokalu szkoły Nr. 3 (uczęszcza na nie ponad 40 osób).

Naukę na tych kursach prowadzą bezinteresownie członkowie Legionu Młodych.

Jak wyjaśnił prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, w Pabjanicach od roku 1919 wszystkie dzieci w wieku szkolnym uczęszczały do szkół powszechnych. Stąd analfabeci pomiędzy młodszą generacją należą do rzadkich wypadków, mowa jedynie może być tylko o osobach starszych.

Doniosła placówka w Pabjanicach.

Dom Św. Antoniego.

W Pabjanicach powstaje schronisko dla niedorozwiniętych i umysłowo chorych pod wezwaniem Św. Antoniego.

W domu przy ul. Moniuszki 64 (róg ul. Konopnickiej) urządza się schronisko, w którym z biegiem czasu będzie można pomieścić od 80—100 ponsjonarzy.

Inicjatywę otwarcia wspomnianej instytucji zawdzięczać należy Urzędowi Wojewódzkiemu w Łodzi; umieszczenie zaś schroniska w Pabjanicach —zabiegom zarządu naszego miasta.

W zakładzie będą umieszczani pacjenci z terenu całego Województwa, skierowani przez poszczególne samorządy miejskie i wiejskie.

Nadmienić należy, że do schroniska będą przyjmowani jedynie tacy ponsjonariusze, którzy już byli pod obserwacją lekarską w domach zdrowia i o których pisemna opinia specjalistów-lekarzy zdecyduje, że dani chorzy zaliczają się do kategorii spokojnych.

Budynek, w którym umieszczono zakład, jest domem murowanym,

Tradycyjny Bal Związku Oficerów Rezerwy — 1-go lutego 1935 rok.

